

Dziwne zarządzenie Dyrekcji Kolejowej Haracz ramkowy dla emerytów P.K.P.

Czy dzieje się to za wiedzą i aprobatą Min. Komunikacji?

Wszyscy pamiętamy dobrze zarządzenie Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, dotyczące wprowadzenia przy biletach t. zw. miesięcznych oświatowych, a zdawało się przechodzących do historii, ramek. Bilety miesięczne stanowią istotną ulgę dla osób mieszkających pod miastem, albowiem za cenę zniżoną biletu miesięcznego można jeździć, ile się chce razy w miesiącu.

Doniedawna praktykowany był system t. zw. książeczek miesięcznych, do których wystarczała fotografia i zamówienie, kosztujące 10 groszy. W roku ubiegłym dyrekcja warszawska wprowadziła nową w tym kierunku, że zamiast książeczek zaczęły obowiązywać bilety innego typu, do których potrzebne były t. zw. ramki. Koszt ramki wynosi 3 zł. Oczywiście, że pasażerowie, obciążeni tą dodatkową opłatą, protestowali przeciwko niej, tembardziej, że na owych ramach zarabiali przedewszystkiem przedsiębiorcy - dostawcy, a nie kolej.

Po pewnym czasie ramek zabrakło, i osoby, które po raz pierwszy nabywały bilety miesięczne, otrzymywały je według dawnego systemu. Zdawało się tedy, że znowu podroznych podmiejskich, ramki, zniknie zupełnie. Tymczasem, z datą 16 b. m. ukazał się okólnik Wydziału Handlowo - Taryfowego Dyrekcji Okręgowej PKP w Warszawie, mocą którego wprowadza się z dniem 1 marca r. b. ramki metalowe nowego typu do biletów odcinkowych okresowych: 15-dniowych; oraz do biletów miesięcznych peronowych. Wyjątek, jak dawniej, stanowią bilety ulgowe dla pracowników państwowych oraz bilety szkolne, które nadal wydawane będą bez ramek. Cena sprzedażna ramki wynosi 1 zł. 90 gr. za sztukę.

Zarządzenie to godzi znowu w interesy podrznych podmiejskich, a przedewszystkiem w emerytów kolejowych, którym ramki takie niewiadomo naco są potrzebne. Każdy z nich posiada legitymację służbową, wydaną przez dyrekcję, która służyła dotychczas, w myśl przepisów, do legitymowania się zarówno przy kupnie biletów jedno-razowych, jak i miesięcznych. „Przepisy o przejazdach i przewozach ulgowych na PKP dla pracowników PKP i ich rodzin” wyraźnie określają, że emeryci nie potrzebują specjalnych legitymacji przy przejazdach kolejowych. W przepisach tych czytamy:

„Dowody tożsamości osoby, wydawane w formie książeczki i zaopatrzone w fotografię właściciela, uprawniają osobę wymienioną w niej do każdorazowego zakupu kolejowego biletu zniżkowego”.

A dalej czytamy:

„Zamiast każdorazowego zakupu biletów pracowników emerytowani, mieszkający w miejscowościach podmiejskich, mogą na podstawie swoich dowodów tożsamości osoby nabywać w kasach stacyjnych okresowe bilety miesięczne za cenę kolejowego biletu zniżkowego na przejazd do 100 km.”

Przepisy te są wyraźne, toteż dziwnie się wydaje, dlaczego dyrekcja kolejowa wprowadza nowe opłaty dla emerytów kolejowych, dobrze zasłużonych swych b. pracowników, którzy pobierając niską emeryturę, nie są w stanie ponieść nawet drobnych dodatkowych opłat. Sprawa wygląda w ten sposób, jakby owe ramki do biletów miesięcznych chciało się pozwolić przemycić i narzucić podrzującym.

Na pierwszy ogień poszli pasażerowie t. zw. zwykli, opłacający pełną taryfę; obecnie dobrane się do biletów okresowych oraz do biednych emerytów kolejowych; na dalszym planie są pewnie urzędnicy państwowi i młodzież szkolna.

Zarządzenie dyrekcji PKP w

Warszawie wydaje się conajmniej dziwne, a pozatem sprzeczne z przepisami ministerjalnymi i dlatego sądzić należy, że zarządzenie to przed 1 marca będzie jeszcze cofnięte przez Min. Komunikacji. Komu haracz ramkowy jest potrzebny? Chyba tylko przedsiębiorstwu, które je wyrabia!...

„Sztafeta” w składzie węgla członek b. O. N. R. oskarżony o jej kolportowanie

W dalszym ciągu serii procesów „sztafetowych” odbędzie się w dniu 4 marca sprawa Mieczysława Węglińskiego, członka b. ONR, oskarżonego o kolportaż nielegalnej „Sztafety”.

Okazało się, że Urząd Śledczy otrzymał wiadomość, że w składzie węgla przy ul. Szerokiej Dunaj 6 przechowywana jest nielegalna literatura. Rewizja przeprowadzona w dniu 12 listopada 1934 r. dała w rezultacie znalezienia w pakamencie składu węgla dwóch paczek, zawierających 1682 sztuki „Sztafety” nr. 8. Skład węgla należał do niejakiemu T. Maliszewskiemu. Maliszewska oświadczyła, że paczki przyniósł do niej osobnik, przedstawiony jej

Niedawno odbył się w Krakowie ogólny wiec studentów Akademii Górniczej w sprawie praktyk wakacyjnych i zorganizowanych po raz pierwszy w ub. roku Obozów Przystosowania Wojskowo - Przemysłowego dla studentów średnich i wyższych szkół technicznych. W uchwale przez wiec ten rezolucji studentów Akademii Górniczej — w

obecności rektora A. G. prof. Takińskiego i kuratora prof. Goetla — stwierdzili jednomyślnie, że Obozy Przystosowania Przemysłowego: w żadnym wypadku nie mogą zapewnić uczestnikom racjonalnego odbywania praktyk i godzą bardzo dotkliwie w moralną i materialną stronę życia studentów Akademii Górniczej, a wobec tego, opierając się na wynikach, jakie daly Obozy Przystosowania Przemysłowego dla studentów Akademii Górniczej w roku 1933 i 1934, studenci A. G. zwracają się do p. Rektora z prośbą o pozyczenie wszelkich starań, by wznów lat ubiegłych wszyscy studenci A. G. bez względu na zaawansowanie w studiach, nie włączając roku 1-szego, mieli możliwość swobodnego

przez wspólną znajomą, Sypiańską, za Kwiatkowskiego. Osobnik ten oświadczył, że paczki zawierają plótno i prosił o przechowanie ich w ciągu pół godziny. Pożatem pytał się o cenę węgla i warunki dostawy ze składu. Nieznajomy zgłosił się po odbiór paczek dopiero w dwa dni potem na parę minut przed przyjściem policyj. Okazało się, że nazywa się on i jest Mieczysław Węgliński, i jest członkiem b. ONR. Wobec zeznań Maliszewskiej został on oskarżony o należenie do nielegalnej organizacji tajnego ONR. Sprawa Węglińskiego, w której obronę wnosić będzie m. Witold Rościszewski, zapowiedziana jest na 4 marca bież. roku.

Studenci Akademii Górniczej przeciw Obozom Przystosowania Wojskowo-Przemysłowego a za swobodą odbywania praktyk indywidualnych

obecności rektora A. G. prof. Takińskiego i kuratora prof. Goetla — stwierdzili jednomyślnie, że Obozy Przystosowania Przemysłowego: w żadnym wypadku nie mogą zapewnić uczestnikom racjonalnego odbywania praktyk i godzą bardzo dotkliwie w moralną i materialną stronę życia studentów Akademii Górniczej, a wobec tego, opierając się na wynikach, jakie daly Obozy Przystosowania Przemysłowego dla studentów Akademii Górniczej w roku 1933 i 1934, studenci A. G. zwracają się do p. Rektora z prośbą o pozyczenie wszelkich starań, by wznów lat ubiegłych wszyscy studenci A. G. bez względu na zaawansowanie w studiach, nie włączając roku 1-szego, mieli możliwość swobodnego

odbywania praktyk indywidualnych. Mając powyższe na względzie, studenci A. G. żądają przywrócenia praktyk indywidualnych i postanawiają solidarnie nie korzystać w przyszłości w żadnym wypadku z praktyk, przydzielanych w ramach Obozów Przystosowania Przemysłowego.

Przeciwko nadużywaniu nazwy „katolicki”

Komisja prawna Episkopatu Polski powzięła następującą uchwałę: Niektóre organizacje przybierają do nazwy swojej tytuł „katolicki”. Kościół katolicki pragnie, aby we wszystkich organizacjach, stowarzyszeniach, instytucjach i t. p. panował prawdziwy duch katolicki. Aby za-

Nadmienić należy, że praktyki wakacyjne stanowią jedno z najważniejszych zagadnień ogółu studentów A. G. ze względu na przebieg studiów. Studenci A. G. przeciwstawiają się wszelkim nieodpowiedniom eksperymentom uchwały powyższej rezolucji solidarnie w bardzo poważnej atmosferze, pozbawionej wszelkich momentów politycznych.

pobiec nadużywaniu nazwy „katolicki” Komisja prawna Episkopatu Polski postanowiła, że używanie przez organizacje, stowarzyszenia, instytucje, manifestacje przydomka „katolicki” w nazwie jest dozwolone tylko za wyrażną zgodą Biskupa diecezjalnego. (KAP).

Magia liczb rządzi przyrodą Odkrycie Dunikowskiego widziane przez pryzmat współczesnej nauki

Więc kim właściwie jest Dunikowski? Na czym polega znaczenie jego wynalazku? Czy odkrycie Dunikowskiego jest udoskonaleniem technicznym, zręcznym pomysłem, czy wydarciem natury tajemniczy budowy materji i stworzeniem złota, o które tak się ubiegali alchemicy wszystkich czasów, a wśród nich i polski Cagliostro - Sędziwój, naddworny alchemik Zygmunta III Wazy.

Do dziś dnia na zamku Wawelskim pokazują sklepioną komnatę, ze stropem wspartym na jednym słupie, zwaną alchemią, gdzie mieściła się pracownia królewskiego i gdzie Sędziwój dokonywał swych prób zamiany ołowiu w złoto. Czy Dunikowski jest jakimś współczesnym Sędziwojem?

Nowoczesna alchemia

Charakterystyczne, że już od bardzo dawna alchemicy ześrodkowali swoje wysiłki przedewszystkiem na doświadczeniach z ołowiem. Już wówczas uważano ołów za metal najbliższy złota, co właśnie potwierdziła współczesna nauka. Ołów w układzie periodycznym pierwiastków, w t. zw. tablicach Mendelejewa oddalony jest od złota o 6 miejsc, zajmując miejsce 85, podczas gdy złoto ma miejsce 79.

Oczywiście ta uwaga nie mówi i nie tu nie jest „charakterystyczne”, jeżeli nie zna się zasady układu periodycznego pierwiastków. Jest ona prosta i warto ją poznać, nawet gdyby nie było to potrzebne do zrozumienia stanowiska nauki wobec odkrycia Dunikowskiego, bo właściwie — ten zwykły szereg pierwiastków, ułożonych w pewnym porządku jest, jak się zdaje, wydarciem naturze przez człowieka jednej z najdziwniejszych tajemnic.

Wszelchświat w miniatuże

Gdybyśmy się spytali chemika, czy fizyka, co to jest złoto, odpowiedziałby, że złoto jest pierwiastkiem o ciężarze właściwym 79, znajdującym się na 79 miejscu w tablicy Mendelejewa i posiadającym jądro o 79 ładunkach dodatnich elektryczności. Spróbujemy zaraz odcyfrować te związki informacji nauki.

Materia składa się z atomów,

atom zaś jest jakby miniaturowym planetarnym systemem słonecznym. Tak jak w prawdziwym systemie słonecznym więcej miejsca zajmuje przestrzeń między planetami, tak i w atomie materia stanowi mniejszą część. W środku atomu, jak słońce, króluje jądro, uzbrojone w dodatnie ładunki elektryczne, naokoło jądra, po orbitach o różnym promieniu krąży cząstki atomu, mające ujemny ładunek elektryczny. Fizyka nazywa je elektronami.

Węgiel np. ma 6 elektronów, w tablicy Mendelejewa zajmuje szóste miejsce po wodorze o pięciu elektronach i przed azotem o siedmiu elektronach. Jak z tego widać w układzie periodycznym pierwiastki uporządkowane są według ilości elektronów. Ale nie tylko według ilości elektronów, także według ilości dodatnich ładunków jądra, najciekawsze zaś, że gdy Mendelejew układał swą tablicę pierwiastków, uporządkował pierwiastki według ich ciężaru, tak, jakby ustawiał żołnierzy według wzrostu. Od najmniejszych do największych — od najbliższych pierwiastków do najcięższych.

Przewrót pojęć

Panuje, więc w przyrodzie jakaś niezwykła zgodność. Gdy ułożymy pierwiastki tak, jak Mendelejew, od najbliższego wodoru na początku do najcięższego uranu na końcu, to każdemu kolejnemu numerowi układu będzie odpowiadał pierwiastek o innym ciężarze, zupełnie samoistne, odrębne, tak, że dla każdego pierwiastka jedno z kolejnych miejsc jest jakby zarezerwowane.

I to zarezerwowane w cudowny sposób. Pierwiastek na 86 miejscu jest 86-ty wśród pierwiastków co do ciężaru, a równocześnie jego jądro ma 86 ładunków dodatnich.

Więc czem właściwie różni się jeden pierwiastek od drugiego? Przecież węgiel to co innego, niż wodor, a tu fizyka nam mówi, że wodor ma pięć elektronów ujemnych i sześć ładunków jądra. Czyż to ma być cała różnica? Tak — odpowie fizyk — wprawdzie zewnętrznie różnica są bardzo znaczne, ale różnica istotna, to właśnie ten jeden elektron mniej lub więcej.

Czy zatem — dodając po jednym ładunku dodatnim jądra, po jednym elektronie, moglibyśmy zacząć od najbliższego pierwiastka i dojść aż do najcięższego, przechodząc po kolei przez wszystkie pierwiastki? I znów słyszymy zadziwiające: tak. Tylko z zastrzeżeniem: gdybyśmy potrafili.

Tajemnicze promienie

Oczywiście — nie potrafimy, ponieważ posiadanie przez człowieka podobnej wiedzy byłoby wprost niesłychaną władzą nad przyrodą. Zato potrafi to zrobić sama przyroda. Wiadomo o tym zawiżujemy największej „nowoczesnej alchemiczki” — M. Curie - Skłodowskiej. Udowodniła ona, że 11 pierwiastków promieniotwórczych w przeszerzonym promieniu alfa, które jakby ograbiają pierwiastek z dodatnich ładunków jądra. Pierwiastek zaś, w którym zmienia się jądro, tem samem całkowicie się zmienia. We dług odkryć nowoczesnej fizyki ilość jest jakby zarazem jakością. Zmiana ilości ładunków przestacza odrazu wódor w węgiel i t. p. Jaki jest związek między owym jednym więcej ładunkiem jądra i jednym więcej elektronem, a szaloną różnicą wszystkich cech zewnętrznych wodoru i węgla — tych najgłębszych tajemnic przyrody jeszcze nie wydaliśmy.

Znamy zato inną tajemnicę: promieniotwórczość. Oto rad, utraciwszy wskutek promieniotwórczości dwa ładunki jądra z 88 miejsc przenosi się na 86 i już jest polonem; polon, promieniotwórczy dalej, przestacza się w ołów. A więc — czy niema pierwiastka, któryby można było sztucznie pozbawić ładunków jądra i zmienić w złoto?

Nauka przypuszcza, że jest, lecz że sposób dokonania tej przemiany jest tak trudny, że w żadnym razie nie można mówić o zastosowaniu go, nawet gdyby próba się udała, do celów praktycznej produkcji.

Udoskonalenie czy rewolucja

W wielkich pracowniach fizycznych wykorzystano promieniotwórczość, ażeby owymi promieniami alfa pierwiastków promieniotwórczych bombardować jądra innych pierwiastków, powiększając ich ładunek elektryczny i tem samem przekształcać na pierwiastki o wyższym ciężarze atomowym. Jest to przemiana odwrotna do tej, jakiej doznaje pierwiastek promieniotwórczy, tracąc ładunek swego jądra. Azot, bombardowany cząsteczkami alfa zmienia się w cięższy od azotu tlen, glin przelatacza się w krzem.

Teoretycznie można więc przyjąć, że pierwiastek zbliżony budową do złota uda się zmienić w złoto. Czy zdołał to zrobić Dunikowski. Oficjalna nauka twierdzi, że potrzebne są do ewentualnego doświadczenia aparaty o niezwykle silnych napięciach prądu i że mała maszyna Dunikowskiego nigdy temu nie podola. Dunikowski zasłania się promieniami „ZET”. Promieni „Z” nauka nie zna. W tem miejscu trzeba się przerwać. Pozostają dwie możliwości: albo promienie „Z” staną się rewolucją w fizyce, albo — tylko udoskonaleniem wydobycia złota ze złotodajnego piasku. Sądząc z opinii ekspertów — Dunikowski nie przestacza w złoto, lecz — wydobywa złoto, tylko lepiej, ekonomiczniej, niż to dotąd czyniono.

ZASP'owi grozi grzywna 500 zł. Unieważnienie skreśleń ZASP'u

Komisariat Rządu zatwierdził nowy statut ZASP'u. Nowy statut uświata źródło niemożliwych stosunków, panujących w organizacji aktorskiej, jakim były nadmierne uprawnienia zarządu. Zarząd mógł w drodze dyscyplinarnej usuwać członków Związku, odwołanie się zaś do decyzji Zjazdu Walnego, praktycznie było bez znaczenia, gdyż Zarząd zawsze miał możliwość zmajoryzowania delegatów członków.

Według dawnego statutu Zjazd składał się z 19-tu delegatów poszczególnych filij ZASP'u, 8-mi członków Zarządu, 7 członków prezydium Kapituły zasłużonych członków ZASP'u, 6 członków Sądu Koleżeńskiego i 3 członków Komisji Rewizyjnej. W tej sytuacji władze ZASP'u zawsze mogły członkom Związku narzucić swą wolę, rozpo-

ządzając większą ilością głosów, niż delegaci filij.

W nowym statucie prawa zarządu zostały ograniczone: Zarząd na Zjeździe będzie posiadał jedynie głos doradczy, pozatem został pozbawiony prawa skreślania członków.

Równocześnie Starostwo Grodzkie południowo - warszawskie uchyliło decyzję Zarządu, usunąwszy z ZASP'u Ewę Turską - Bandrowską, Jarażę, Stanisława Perzanowską, Karola Bendę, i zażądało przesłania podpisów uchwał, na moce których wymienieni artyści zostali skreśleni z listy członków ZASP'u. ZASP w określonym terminie podpisów nie dostarczył, wobec tego Starostwo przeciwko Zarządowi ZASP'u wdrożyło postępowanie karne - administracyjne. ZASP'owi grozi grzywna 500 złotych.

Obrady kupiectwa w sprawie związków przymusowych

Na dzień 7 marca zwołany został do Warszawy zjazd delegatów Stowarzyszeń Kupaictwa Polskiego. Przedmiotem obrad będzie m. in. ustosunkowanie się

organizacji kupieckich do sprawy związków przymusowych, które mogą być tworzone na podstawie nowej ustawy.

12 par pociągów-torped kursować będzie już w tym roku

W nowoukładanym rozkładzie jazdy PKP na rok 1935/36 przewidzianym jest znaczne zwiększenie liczby pociągów motorowych. Na szlakach dalszych kursować będzie 12 par pociągów - torped. Warszawa otrzy-

ma m. in. połączenie motorowe z Katowicami.

Zamierzonym jest pozatem uruchomienie specjalnych pociągów motorowych dla ruchu turystycznego w dnię świąteczne.

Ci, którzy zapomnieli o szczęściu

Miljon złotych niepodjętych wygranych

Dane Państwowego Urzędu Długów wykazują duży wzrost sum nieodebranych premii, które wylosowane zostały przy emisjach premijowych pożyczek państwowych, dolarowej, inwestycyjnej i budowlanej.

Cyfra nieodebranych wygranych przekroczyła już 1.300.000 złotych.

Przy słabym trawieniu, reguluje naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa” tak ważną obecnie działalność kiesz. Pylacie się lekarz.

z czego 78.200 dolarów przypada na premie dolarówki. Wśród nieodebranych premii znajduje się aż 7 premij po 3.000 dolarów.

W przeważającej liczbie wypadków brak zgłoszeń datuje się już od 2 — 3 lat. Jak zaś wiadomo, w razie niezgłoszenia się posiadaczy obligacji w ciągu okresu 5-letniego, nieodebrane wygrane przechodzą na własność Skarbu Państwa.

A więc uwaga: sprawdzajcie swoje papiery wartościowe!

Serja procesów teatralnych w Sądzie Pracy

W stołecznym Sądzie Pracy znalazła się serja procesów, które wylikły na tle zatargów w teatrach warszawskich. Na dzień 20 bm. wyznaczono rozpatrzenie skargi b. sekretarza Warszawskiej Opery, Szumera, który występuje przeciwko dyrektorowi Korolewicz - Wajdowej o odszkodowanie w wysokości czterech i pół tysiąca złotych.

Więc czem właściwie różni się jeden pierwiastek od drugiego? Przecież węgiel to co innego, niż wodor, a tu fizyka nam mówi, że wodor ma pięć elektronów ujemnych i sześć ładunków jądra. Czyż to ma być cała różnica? Tak — odpowie fizyk — wprawdzie zewnętrznie różnica są bardzo znaczne, ale różnica istotna, to właśnie ten jeden elektron mniej lub więcej.

Ochrona drzew i sadów Słuszne zarządzenia M. S. Wewn.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do władz administracyjnych w sprawie ścigania wykroczeń polegających na uszkodzeniu sadów, ogrodów warzywnych, drzew przydrożnych i t. p.

M. S. Wewn. podkreśla, iż w ostatnich czasach daje się zaobserwować wzrost tego rodzaju wykroczeń, które świadczą o rozpowszechnianiu się nieposzanowania prawa cudzej własności, jak również niwecznej akcją nadawania osiedlom estetycznego wyglądu.

Podróżuj samolotem

We wszystkich wypadkach niszczenia drzew przydrożnych, lub ogrodów wytaczane będą sprawy z art. 54 i 55 prawa o wykroczeniach.

Powodzenie Prywatnej ubezpieczalni

Dużą sensację wywołało w swoim czasie udzielenie koncesji na założenie Prywatnego Towarzystwa Ubezpieczeń na wypadek choroby. Prywatna Ubezpieczalnia, która działa już od kilku miesięcy zdołała zwrócić sobie przeszło 5.000 członków w Warszawie i w miastach prowincjonalnych.